

## UZASADNIENIE

### **Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżona D. K. do stycznia 2014 r. pozostawała w związku małżeńskim z oskarżycielem prywatnym A. K. (1). Następnie małżeństwo stron zostało rozwiązane przez rozwód. Wyżej wymienieni pozostają ze sobą w konflikcie. W maju 2014 r. oskarżona dowiedziała się, iż jej były mąż związany jest z inną kobietą - A. K. (2). Wiadomość tą oskarżona powzięła za pomocą portalu społecznościowego F., gdzie A. K. (1) opublikował zdjęcia ze wspólnych podróży z A. K. (2). Z dat tych podróży wynikało, że A. K. (1) znajomość z A. K. (2) utrzymywał jeszcze w czasie trwania związku małżeńskiego z oskarżoną.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej D. K. k. 65-66; zeznania świadka A. K. (1) k.66-69)

A. K. (2) jest właścicielką Hurtowni (...) Sp. z o.o. w T.. Firma ta posiada stronę internetową, na której zamieszczony jest adres e-mail. W firmie tej, oprócz A. K. (2), zatrudniony jest jeszcze jej syn oraz trzech innych pracowników. Wszyscy pracownicy mają dostęp do wiadomości e-mail przychodzących na adres poddany na stronie internetowej firmy.

(dowód: zeznania świadka A. K. (2) k. 70)

W dniu 30 maja 2014 r. D. K. na wyżej wspomniany adres poczty elektronicznej, wysłała wiadomość następującej treści:

Witam Pani A.,

Pozwoliłam sobie do Pani napisać, ponieważ wczoraj dowiedziałam się o zdradzie byłego męża A. K. (1) (...)

Chciałabym Panią ostrzec, od dobrych pięciu lat naszej znajomości w tym małżeństwa utrzymywałam swojego męża aż do rozvodu, płaciłam rachunki za mieszkanie, w którym mieszkał razem ze mną, kupowałam żywność, robiłam remonty, zabierałam go na wycieczki i jego syna za swoje pieniądze i kupowałam mu ubrania. Wszystkie spodnie, swetry, buty, w których A. K. (1) prezentuje się na zdjęciach są za moje pieniądze, a także ten uśmiech – kilka wizyt dentystycznych, aby poprawić jego uzębienie. Chciałam również zaznaczyć, że Pan A. K. (1) dwa razy podejmował próbę wyjścia z alkoholizmu, na rok stracił prawo jazdy za jazdę po pijaku, lecz nadal – nieprawnie jeździł taksówką bez dokumentów. Wcześniej zanim postanowił rozpocząć porządne życie był zwykłym .... (proszę zapytać go czym się zajmował). A. K. (1) ma mnóstwo kredytów i nieopłaconych zusów, w tym kredyt hipoteczny pod zastaw mieszkania swojej matki razem ze mną. Pomogłam mu kilka lat temu, ponieważ miał długi i nie miał zdolności kredytowej. Teraz co chwilę jestem zastraszana, że przestanie płacić składki (...). W czasie naszego małżeństwa, które nie przetrwało roku nie mogłam liczyć na jego wsparcie i pomoc finansową. długi i kredyty mojego byłego męża nie pozwalały mu na utrzymanie rodziny, nawet na zapłatę czynszu w wysokości 500 zł, bo tego wyłącznie od niego wymagałam oraz kupowanie papieru toaletowego i napoi. To przyczyniło się do pewnego zdarzenia, które nie było dla mnie łatwe. Mam też córkę, ma 13 lat, była nękana i wyzywana przez A., który ma w sobie niesamowicie dużo złości i agresji, kiedy się zdenerwuje albo za mało wypije. Musi pić, przynajmniej dwa piwa dziennie, często zdarza się, że potrzebuje nocnych libacji i wtedy nie wraca do domu na noc.

(...), proszę uważać i nie dać się wykorzystać tak jak ja. (...) Nawet nie potrafił się postarać o coś innego, nie mówiąc już o szastaniu słowem kocham. On wszystkie kochał nas tak samo, bo kochać potrafi tylko siebie.

A. K. (1) o chciwy i wyrachowany drań, który nie cofnie się przed niczym, aby uzyskać swój cel. Gorzej przychodzi mu z dzieleniem się czymkolwiek, szczególnie jeżeli chodzi o pieniądze i jego rzeczy. Szuka naiwnych i głupich kobiet, które pomogą mu finansowo (...).

To wszystko co napisałam jest prawdą, mam na to dowody.

Dziękuję, że Pani to przeczytała.

(...)

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej D. K. k. 65-66; zeznania świadka A. K. (1) k. 66-69; zeznania świadka A. K. (2) k. 70; wydruk wiadomości przesłanej pocztą elektroniczną k. 48)

Powyższy e-mail został odebrany przez pracownicę hurtowni, którą odczytała go, a następnie o jego treści poinformowała syna A. K. (2). Następnie o treści wiadomości dowiedziała się sama A. K. (2).

(dowód: zeznania świadka A. K. (2) k.70)

A. K. (1) oskarżył D. K. o to, że:

pismem z dnia 30 maja 2014 r. skierowanym za pomocą poczty internetowej na adres Hurtowni (...) sp. z o.o. w T. pomówiła A. K. (1) o takie postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez niego zawodu taksówkarza.

oraz o to, że pismem z dnia 30 maja 2014 r. skierowanym za pomocą poczty internetowej na adres Hurtowni (...) sp. z o.o. w T. używając słów powszechnie uznawanych za obraźliwe znieważył A. K. (1), tj. o przestępstwo z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 216 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

(akt oskarżenia k. 2-7)

Oskarżona D. K. jest rozwiedziona, ma jedno dziecko. Posiada wykształcenie wyższe, pracuje jako specjalista ds. obsługi klientów biznesowych. D. K. nie była dotąd karana. Jej stan zdrowia jest dobry.

(dowód: dane o oskarżonej k.65; dane o karalności k. 47)

Oskarżona D. K. na rozprawie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu 30.05.2014r. wysłała maila do A. K. (2). Nie chciała poniżyć A. K. (1), a tym bardziej narazić go na utratę zaufania w zawodzie taksówkarza. Wskazała, że w/w sam to zaufanie stracił, gdy wystosowano wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych za prowadzenie pod wpływem alkoholu. Nie zamierzała mścić się na mężu, ale była zdenerwowana, gdyż w dniu 21.01.2014 r. zamieścił na F. zdjęcia z A. K. (2) oraz mianował ją swoją narzeczoną. Zdjęcia były z okresu październik-grudzień 2013 r. W listopadzie 2013 r. mąż złożył pozew rozwodowy, w którym podał zupełnie inną przyczynę rozpadu ich małżeństwa. F. jest ogólnodostępną stroną i każdy tam może wejść. A. K. (1) nie skorzystał z funkcji zablokowania konta i na to konto wchodzili wszyscy. Uważa, że celowo poniżył ją w oczach moich znajomych, rodziny, kolegów i koleżanek z pracy. Jest szczęśliwa, że się z nim rozstała, a swoim mailem chciała ostrzec inną kobietę, żeby jej także nie skrzywdził, tym bardziej, że związał się z nią podczas trwania ich małżeństwa. Pojmowała to jako solidarność kobiecą i postrzega tak to do dnia dzisiejszego. Mail był wyłącznie skierowany do A. K. (2). Ze strony internetowej wynikało, że jest to mała rodzinna firma, była tam podany 1 mail, więc uznała, że jest to jedyny mail do A. K. (2). Wszystkie informacje, które opisała w mailu są prawdziwe, nigdzie ich nie upubliczniła, one były tylko do wiadomości A. K. (2). Nie mogła się z nim zapoznać dyrekcja (...), której pracownikiem był A. K. (1). Zawarte informacje są prawdziwe. Nie używała tam obraźliwych słów, jedynie słowa drań, a to słowo po tym czego się dowiedziała nie jest nieodpowiednie. A. K. (1) wysyłał do niej wiadomości sms, w których pojawiają się słowa „ty idiotko, chora psychicznie, inteligencjo rynsztokowa. Jesteś na poziomie gówna, a nie człowieka, twoja choroba psychiczna postępuje, wyrób sobie papiery wariackie". Są tam też zawarte groźby, gdyż A. K. (1) groził jej, że będzie

mu płaciła odszkodowanie za wysłanie maila. O zdjęciach umieszczonych w styczniu dowiedziała się 28 maja 2014 r. od koleżanki z pracy. Wskazała, że nie ma profilu na F.. Dla niej ogromnym zaskoczeniem było istnienie A. K. (2), tym bardziej że mąż podawał inne powody rozpadu małżeństwa. Widziała te zdjęcia i bardzo ją poruszyły, gdyż były robione w tych samych miejscach, w których wcześniej była z mężem. Oskarżona wyjaśniła, że chciała, by ten mail dotarł do A. K. (2). Chciała ja ostrzec. Kilka lat temu jak wiązała się z A. K. (1), inna kobieta, która znalazła ją na portalu Nasza K., ostrzegała ją, że A. K. (1) wykorzystuje finansowo kobiety, szuka kobiet z mieszkaniem.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 65-66)

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego nie pozwala na przypisanie oskarżonej popełnienia czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia.

Przyjmując powyższe stanowisko Sąd oparł się na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na wyjaśnieniach samej oskarżonej oraz na zeznaniach świadka A. K. (1) i A. K. (2).

Sąd swoje ustalenia opierał również na dowodach w postaci dokumentów, które należało uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy, brak bowiem podstaw do kwestionowania ich autentyczności.

Z wyjaśnień oskarżonej wynika, że nie kwestionuje ona tego, iż wysłała korespondencję o wyżej zacytowanej treści na adres poczty elektronicznej Hurtowni (...). Oskarżona twierdziła jednakże, iż celem jej było skierowanie tej korespondencji jedynie do A. K. (2), nie miała zamiaru, aby informacje te dotarły do kogokolwiek innego. Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej. Wskazać należy, że e-mail rozpoczynał się słowami „Witam pani A.”, co wyraźnie wskazuje, do kogo był skierowany. W treści jego nie było żadnych informacji wskazujących na to, że oskarżona chciałaby, aby informacje te dotarły do kogoś innego lub zostały rozpowszechnione.

Faktem jest, że oskarżona nie zadbała należyście o to, aby upewnić się, czy wysyłając korespondencję na adres podany na stronie internetowej dotrze ona tylko do adresatki i tylko ona się z nią zapozna. Niemniej jednak fakt, iż wiadomość ta zaadresowana była wprost do A. K. (2) świadczy o tym, że taki właśnie był zamiar oskarżonej, aby z informacjami tymi zapoznała się adresatka.

Wskazać należy, że w świetle treści art. 212 § 2 kk, surowszej karalności podlega sprawca pomówienia, który posłużył się do upowszechnienia nieprawdziwych zarzutów **środkami masowego komunikowania**. Chodzi tu jednak o wszelkie środki publicznego przekazywania informacji, takie jak prasa, radio, telewizja, publikacje książkowe, nagrania elektroniczne i internetowa sieć informatyczna, nie zaś o środki przekazujące takie informacje do "wewnętrznej" wiadomości określonego kręgu osób lub instytucji.

Okoliczność, że pod nieobecność adresatki wiadomość została odczytana przez inną osobę nie może obciążać oskarżonej i świadczyć o jej intencjach. Treść listu wysłanego przez D. K. nie została opublikowana przez nią w Internecie w sposób, który umożliwiał zapoznanie się z nią przez nieograniczoną liczbę osób. Wręcz przeciwnie – abstrahując od faktu, że wiadomość została wyraźnie zaadresowana i wynikało z niej, kto ma być jej odbiorca i dla kogo przeznaczone są te informacje - wskazać należy, że korespondencja wysłana została na adres prywatny, w tym wypadku adres hurtowni (...) i z pewnością treść jej nie była dostępna dla nieograniczonej liczby osób. Specyfiką i rolą poczty elektronicznej jest bowiem wykorzystywanie sieci internetowej w celu przekazywania korespondencji kierowanej jednak do wąskiego grona odbiorców, a ściślej do adresata tej poczty, nie zaś upublicznianie jej, do czego służą różnego rodzaju portale i strony internetowe, pełniące zupełnie inną funkcję niż poczta elektroniczna i do których dostęp określony jest wedle odmiennych reguł. Jest to zatem rodzaj prywatnej wiadomości. Korespondencja wysłana przez oskarżoną, niezależnie od tego, że przesłana została przy wykorzystaniu sieci Internet, to jednak wyraźnie określała, do kogo jest adresowana. Z całą pewnością już przesłanie owej wiadomości przez oskarżoną do A. K. (2) nie mogło w żaden sposób narazić pokrzywdzonego na utratę zaufania niezbędnego dla wykonywania zawodu taksówkarza, chyba

że wiadomości zawarte w tej korespondencji przez adresata zostałyby przekazane dalej przez adresata, co również może nastąpić w sytuacji powzięcia tych wiadomości w sposób bardziej tradycyjny.

Skoro zatem powyższa wiadomość nie została rozpowszechniona za pomocą środków masowego komunikowania, D. K. nie wyczerpała swoim zachowaniem znamion czynu z art. 212 § 2 kk. Zastosowanie w niniejszej sprawie mógłby mieć zatem jedynie art. 212 § 1 kk.

Zgodnie natomiast z treścią art. 213 § 1 kk, nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1 kk, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

Z zeznań pokrzywdzonego A. K. (1) wynika, że wiadomość przesłana przez oskarżoną nie zawierała informacji nieprawdziwych w zakresie faktów. A. K. (1) przyznał bowiem, że był karany, stracił prawo jazdy. Podał, że kiedy ten e-mail był wysłany, to jeszcze jeździł na taksówce. Podał, że nie zgadza się z zarzutem, że wykorzystuje kobiety, przyznał jednak, że jego była żona ma prawo mieć taką opinię. Odnośnie kwestii finansowych poruszonych w e-mailu, pokrzywdzony podał, że zamknął w tym czasie konto w banku i dawał żonie pieniądze, choć nieregularnie. A. K. (1) potwierdził również, że był taki okres, że alkohol pił w większych ilościach niż powinien oraz że leczył się przeciwalkoholowo. Zgodził się z tym, że jeździł taksówką bez dokumentów, za co dostał 50 zł mandatu. Odnośnie fragmentu, że „zanim postanowił rozpocząć porządne życie był zwykłym ...”, pokrzywdzony podał, że nie wie co oskarżona miała na myśli. Zgodził się natomiast z tym, że ma mnóstwo kredytów. Przyznał, że może miał jakieś opóźnienia wobec ZUS-u, ale wszystko zostało uregulowane. W latach 2011-2012 miał „3 niespłacone ZUS-y”.

Odnośnie wspólnego kredytu hipotecznego A. K. przyznał, że być może w nerwach raz czy dwa razy napisał, że przestanie go płacić. Zgodził się, że nie było tak, że dał żonie 700 zł i powiedział, że to na czynsz, ale w małych kwotach w skali miesiąca dawał pieniądze. Odnośnie innych kwestii poruszonych w treści e-maila pokrzywdzony podał, że są to opinie jego byłej żony, z którymi się nie zgadza. Pokrzywdzony odmówił ponadto udzielenia odpowiedzi na pytanie czy kiedy miał zatrzymane prawo jazdy wykonywał inny zawód niż taksówkarz oraz z czego się wówczas utrzymywał. Z treści zeznań pokrzywdzonego wynika zatem, że odnośnie kwestii poruszonych w e-mailu, co do których nie zgadza się, przyznaje jednocześnie, że jest to opinia jego byłej żony, a także, że miała prawo mieć taką opinię. Trudno zatem twierdzić, że oskarżona w treści wiadomości przesłanej do A. K. (2), podała informacje nieprawdziwe lub wyraziła celowo i świadomie nieprawdziwe opinie na temat byłego małżonka.

Sąd dał zasadniczo wiarę zeznaniom A. K. (1), gdyż są one logiczne, a także korespondują zarówno z zeznaniami A. K. (2), jak i wyjaśnieniami oskarżonej. Odnośnie zaś tego, że pokrzywdzony podał, iż w czasie trwania małżeństwa z oskarżoną nie pozostawał w związku z A. K. (2), wskazać trzeba, że wprawdzie brak jest jednoznacznych dowodów wskazujących na prawdziwość tego stwierdzenia, czy też przeczących mu, jednakże okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka A. K. (2), gdyż są one logiczne, zgodne z pozostałymi dowodami, brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Zwrócić należy jednakże uwagę, że okoliczności, o których wspomina świadek, zawarte w treści wysłanej wiadomości e-mail, które miały wprowadzić zamieszanie w jej życiu, dotyczą nadużywania alkoholu przez oskarżonego. Z zeznań świadka wynika bowiem, że rozpowszechnienie (wbrew woli i zamiarowi oskarżonej) treści przedmiotowego maila wywołało zamieszanie i utratę zaufania do pokrzywdzonego ze strony synów A. K. (2) właśnie z uwagi na informacje dotyczące nadużywania alkoholu przez A. K. (1). Z kolei pokrzywdzony przyznał, że te informacje polegały na prawdzie.

W kontekście powyższych rozważań, odnosząc się do treści przedstawionego oskarżonej zarzutu, przyjąć należy, że działania oskarżonej nie mogły narazić pokrzywdzonego na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu taksówkarza, albowiem wiadomość skierowana była do osoby nie mającej związku z tą profesją pokrzywdzonego. Odnośnie zaś kwestii ewentualnego poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej, biorąc pod uwagę fakt, iż tymi okolicznościami mogłyby być właśnie informacje dotyczące nadużywania alkoholu przez niego, które okazały się zgodne z prawdą, uznać należy, że zastosowanie ma art. 213 § 1 kk wyłączający bezprawność przedmiotowego czynu.

Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonej nie wypełniło również znamion czynu z art. 216 § 2 kk. Faktem jest, że oskarżona w treści wiadomości e-mailowej użyła określenia „drań”, które może być potraktowane jako zniewaga oskarżonego. Jak wyżej jednak wskazano, nie można uznać, że uczyniła to za pomocą środków masowego komunikowania. Uwagi dotyczące środków masowego komunikowania poczynione do tego pojęcia użytego z treści art. 212 § 2 kk odnoszą się bowiem również do treści art. 216 § 2 kk.

Zdaniem Sądu D. K. nie wyczerpała także znamion czynu określonego art. 216 § 1 kk.

Zgodnie z art. 216 § 1 kk, odpowiedzialności karnej podlega ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności (zniewaga bezpośrednia) albo pod jej nieobecność, jednak wówczas warunkiem karalności jest działanie publicznie (np. w czasopiśmie, na zebraniu) albo w zamiarze, aby treść zniewagi dotarła do pokrzywdzonego (np. drogą korespondencji, za pośrednictwem osoby trzeciej). Oznacza to, że bez działania w takim zamiarze niepubliczne znieważające wypowiedzi formułowane pod nieobecność ich adresata nie wypełniają znamion przestępstwa.

D. K. nie dopuściła się zniewagi w obecności pokrzywdzonego, nie zrobiła tego również publicznie. Z treści przesłanej korespondencji nie wynika również, aby zamiarem jej było to, by owa zniewaga dotarła do A. K. (1). Tym samym brak jest podstaw do przypisywania jej wypełnienia znamion czynu zabronionego określonego w art. 216 § 1 kk.

Mając powyższe na uwadze Sąd uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu Sąd obciążył oskarżyciela prywatnego A. K. (1), w tym na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżyciela prywatnego A. K. (1) na rzecz oskarżonej D. K. kwotę 6.150 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez oskarżoną w związku z ustanowieniem w sprawie obrońcy z wyboru.

Przyznanie powyższej kwoty oskarżonej w związku z ustanowieniem w sprawie obrońcy z wyboru wynikało z faktu, iż wniosek o zasądzenie takiej właśnie kwoty został złożony przez obrońcę z imieniu oskarżonej. Wniosek ten poparty został dokumentami w postaci potwierdzeń otrzymania przelewu, z których wynika, że taką właśnie należność uiszcza oskarżona swojemu obrońcy z tytułu świadczonej pomocy prawnej.

Sąd rozstrzygając o kosztach procesu poniesionych przez oskarżonego z tytułu ustanowionego przez niego obrońcy z wyboru nie jest upoważniony do weryfikowania opłaty określonej w umowie zawartej między adwokatem a klientem, tylko gdy ustalone wydatki rzeczywiście zostały poniesione oraz jeżeli mieszczą się one w granicy przewidzianej w stawkach dla takich wydatków, a więc między stawką minimalną a maksymalną określoną przepisami w/w rozporządzenia. Odmienna interpretacja zagadnienia zwrotu kosztów obrony z wyboru i przyzwoleń na zasądzanie nieograniczonych kwot zrodziłaby możliwość powstawania nadużyć i stanowiłaby tym samym potencjalne źródło nieuzasadnionego wzbogacenia reprezentanta jednej ze stron postępowania (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02.03.2011 r., II AKz 46/11, OSAB 2011/1/61-64).

Wskazać trzeba, że żądana kwota nie przekraczała sześciokrotności stawki minimalnej określonej obowiązującymi przepisami, a ponadto poparta została dokumentami wskazującymi na rzeczywiste jej uiszczenie obrońcy przez oskarżoną. Tym samym brak było podstaw do ingerencji Sądu w wysokość żądanej kwoty.